

Cena 3 zł



Jastarnickie Nowiny



Lutowe pustki w porcie

Mróz i rosnące zlodowacenie portu wymusiły na rybakach przenosiny ich kutrów do portu w Helu.

Zima w tym roku jakoś się ociągała i jeszcze do połowy stycznia nie było jej widać. To też niektórzy z nas pewnie uwierzyli, że już nie przyjdzie. Tymczasem pod koniec stycznia zameldowała swoje przybycie. Chwyciły siarczyste mrozy, jakich już dawno u nas nie było, i kutry rybackie, stacjonujące w jastarnickim porcie, przeniosły się do Helu. Głównym powodem tej przeprowadzki był fakt, że port w Jastarni, w przeciwieństwie do portu helskiego, nie jest objęty akcją łamania lodu.

Za sprawą rosnącego oblodzenia port w Jastarni niemal zupełnie opustoszał



Jubilatka Nad Zatoką Pucką odkryto szkielet

Wsobotę, 28 stycznia pani Agnieszka Necel obchodziła 95 urodziny. Jubilatka ma dwoje dzieci, pięcioro wnucząt i czworo prawnucząt.



Agnieszka Necel swoje 95 urodziny obchodziła w kręgu rodziny

Styczeniowe sztormy na całym wybrzeżu poczyniły wielkie szkody. W wyniku przeobrażenia przez fale terenu, w Jastarni, po opadnięciu wody, odkryto szkielet.

W piątek, 20 stycznia Komenda Policji w Juracie otrzymała zgłoszenie o znalezieniu szczątków, prawdopodobnie ludzkich. Odkrycia dokonano na brzegu Zatoki Puckiej, pomiędzy Jastarnią a Juratą. O fakcie odkrycia została również poinformowana Prokuratura Rejonowa w Pucku oraz biegły rzeczoznawca. Czaszka szkieletu została zabrana do Pucka, w celu dalszych oględzin.



To w tym miejscu znaleziono tajemniczy szkielet

Potrzebny łącznik

Na przełomie grudnia i stycznia wykonano łącznik między ulicami Braci Kłosów i ks. Sychty.

Łącznik długości około 60 metrów wykonało Przedsiębiorstwo „Komex” w ramach remontów bieżących. Koszt wyniósł tu 7.000 zł. Dokończenie nastąpi wiosną, kiedy zostaną tam dokonane nasadzenia zieleni.

Wykonanie takiego łącznika, okoliczni mieszkańcy postulowali już od kilku lat.



Najmłodszy na parkiecie

Wczwartek, 26 stycznia na hali widowiskowo-sportowej w Jastarni, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji zorganizował bal karnawałowy dla dzieci.

Motywy przewodnim tego balu była „Fabryka prezentów”. W jej ramach odbyła się m.in. wycieczka do fabryki św. Mikołaja, lodowe tańce, strojenie choinki i toczenie śnieżnej kuli. Opiekę nad najmłodszymi uczestnikami zapewniały panie z Rady Rodziców Szkoły Podstawowej, które również prowadziły kawiarenkę, gdzie można było coś wypić i zjeść, odpoczywając od balowych atrakcji.



Szkoda, że na następny taki bal maluchy będą musiały czekać do przyszłego roku

Święcenie świec



Wczwartek, 2 lutego obchodziliśmy święto Matki Boskiej Gromnicznej. Jak

co roku, podczas każdej mszy święcono świece, dzieci zaś, które w czerwcu przystąpią do

W języku kaszubskim miesiąc luty wziął nazwę od tego święta i nazywa się gromnicznik

I Komunii Świętej, otrzymały już swoje komunijne świece.

Zwyczaj święcenia gromnicę datuje się od IX wieku. Święcono je zawsze 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, zwanego też świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Gromnicę wkładano w ręce umierającego, zapalano ją także w czasie chrztu i I Komunii Świętej. Według wierzeń ludowych, gromnicę należało także zapalić i postawić w oknie w czasie burzy, gdyż za wstawiennictwem Matki Bożej Gromnicznej miało to zabezpieczyć dom i obejście przed uderzeniami piorunów.

Lodowisko bez tłoku



W pierwszych dniach swego istnienia lodowisko świeciło pustkami, później było już lepiej

Ponieważ w pierwszych dniach ferii zimowych panował wielki mróz, w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Jastarni zrodziła się myśl o wylaniu

lodowiska na jednym z boisk przy hali sportowej. Jak pomysłano, tak zrobiono.

Trzeba przyznać, że zrobiono to w sposób profesjonalny, gdyż nie zalano po prostu bo-

iska wodą, tylko lano po kolei cieniutką warstwę wody, odczekano, aż zamarznie, i dopiero wtedy lano następną. Powtarzano tę czynność kilkanaście razy. Z lodowiska można było korzystać już w sobotę 4 lutego. Niestety, nie było zbyt wielu chętnych, chociaż ci, którzy się na to zdecydowali, byli zadowoleni. Podczas gdy na innych lodowiskach trzeba było uważać na innych użytkowników, na tym w Jastarni tłoku nie było nigdy i można było swobodnie ćwiczyć skoki i piruety. Poza tym lodowisku sprzyjała pogoda, mróz trzymał przez całe ferie i dopiero po ich zakończeniu lodowisko się roztopiło.

Wyjazd do teatru

Od kilku lat Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Jastarni organizuje wyjazdy do Teatru Muzycznego w Gdyni na grane tam przedstawienia.

Właśnie w środę 15 lutego z Jastarni wyjechała 38-osobowa grupa na musical „Grease”. Dzięki zebraniu tak sporej grupy, możliwy okazał się zakup biletów ulgowych po niższej cenie. Ponadto miejsca zajmowane przez jastarnicką grupę okazały się chyba najlepsze w teatrze, gdyż usytuowane były one w pierwszym rzędzie na balkonie, naprzeciw środka sceny. Wszystkim uczestnikom wyjazdu podobało się przedstawienie i pomimo późnej



godziny jego zakończenia, z powrotem do domu nie było żadnych trudności, gdyż wynajęty autokar odstawił wszystkich tam, gdzie chcieli.

Po przedstawieniu, można było dzielić się wrażeniami przez całą drogę do domu

Spółeczna świetlica

Wponiedziałek 30 stycznia w Miejskim Zarządzie Portu w Jastarni otwarto świetlicę społeczną. Podczas ferii zimowych była ona czynna codziennie oprócz niedziel, w godzinach 10.00–15.00. Po ich zakończeniu, w poniedziałki, wtorki i środy w tych samych godzinach.

– Może tu przyjść każdy, zarówno dzieci, jak i młodzież, a nawet osoby dorosłe, aby miło spędzić czas, porozmawiać, wypić kawę lub herbatę, zagrać w gry planszowe – mówi Renata Kohnke, pomysłodawczyni świetlicy, która wraz z Teresą Kustusz, doprowadziła także do realizacji tego pomysłu. Narodził on się zresztą już przed czterema laty, kiedy pod petycją w sprawie utworzenia kompleksu złożonego nie tylko ze świetlicy, ale i ośrodka rehabilitacyjnego, zebrano 439 podpisów. Wtedy sprawy nie załatwiono, teraz w mocno okrojonej formie, tamto zamierzenie udało się zrealizować.

Korzystać ze świetlicy mogą wszyscy chętni, jednak najchętniej witane będą tu dzieci. Mogą one tu rysować, bawić się klockami oraz czytać książki. Można tu przyjść z dziećmi i mieć je „na



Na otwarciu świetlicy było ponad sto osób



Dzieci mogą tu rozwijać swoje umiejętności i zamiłowania

oku”, można też je tu zostawić na pewien czas, by załatwić swoje sprawy. Obie panie zapewniają opiekę, zgłaszają się też osoby chętne do prowadzenia tu dyżurów. Można także przynosić dary dla świetlicy, bo mimo że ofiaro-

dawców na razie nie brakuje, ale potrzeby ciągle są ogromne. – Zakładamy, że to dopiero początek. Chcemy reagować na wszelkie pojawiające się potrzeby i w miarę możliwości je realizować. – dodaje Teresa Kustusz.

Nasza planistyka Jastarni

Wwielokrotnie w czasie sezonu wczasowego, byłem pytany, jako że mieszkam przy ulicy Rynkowej: skąd ta nazwa? Przypuszczam, a na-

wet jestem pewien, że większość mieszkańców naszej miejscowości nie jest w stanie na tak postawione pytanie sensownie odpowiedzieć.

By na tak zadane pytanie znaleźć odpowiedź, winniśmy cofnąć się przynajmniej do wieku XIX i wykorzystać wiedzę z dziedziny zwanej etnografią. W planistyce,

na podstawie wszechstronnych badań etnograficznych prowadzonych na terenach Polski wyróżnia się dwa typy planów osadniczych. Są to:

1. Plan na bazie ulicówki, polegający na zabudowie wzdłuż głównej ulicy, tworzącej kręgosłup danej osady. Tak zbudowane wsie i osady rozciągały się na wiele kilometrów. Czasami przy rozroście miejscowości i jej przebiegu wyodrębniano szerszy plac, tworząc w tym miejscu rynek. Tego typu plany mają takie miejscowości, jak np. Sianów pod Koszalinem czy też w sąsiednim województwie Jarosławiec.

2. Drugim typem planu jest tak zwana okolnica, w której wieś czy też miejscowość jest zbudowana wokół centralnego placu, przy której znajdowały się główne ośrodki życia mieszkańców np. kościół, gospoda, sklep lub kowal. Takimi miejscowościami w naszym rejonie są, dla przykładu, Swarzewo, Gniezdzewo.

Powstaje pytanie: czy któraś z tych dwóch typów zabudowy ma zastosowanie dla planu Jastarni oraz Kuźnicy. Oczywiście, nie. Zabudowa wiejska a zabudowa rybacka to dwa odrębne sposoby gospodarowania, a co się z tym wiąże, współpracy sąsiedzko-rodzinnej. Podstawą egzystencji rybaków była wspólna praca w ramach kilku rodzin, najczęściej spokrewnionych, tworzących paraspółdzielnie o tysiącletniej tradycji, zwane w naszym terenie maszoperiami. W ramach maszoperii pleciono, reperowano i czyszczono sieci, naprawiano łodzie i cały osprzęt, żagle, wiosła, żaki itp. Jak to na

wioskach w ówczesnym czasie było, spędzano bydło przed wypasem na przykład w skrajnym maszoperyjnym placu na terenie obecnej ul. Rynkowej. Na tym placu oprawiano ryby, często również solono, dzielono tam również połów. Taką zabudowę widać na obrazie wotywnym namalowanym po potopie szwedzkim w połowie XVII w., znajdującym się w sanktuarium maryjnym w Swarzewie. Ile było tych placów, w chwili obecnej w związku ze współczesną zabudową trudno jest określić, najprawdopodobniej tyle, ile było maszoperii. Interesujące nas pytanie warto zadać inaczej: czy zachowała się dawna zabudowa planistyczna do chwili obecnej? Mimo dziesięcioletniej dewastacji architektury ten aspekt architektonicznego zagospodarowania przestrzennego dotrwał do naszych czasów w całkiem dobrej kondycji. Ostał się plac maszoperyjny na ulicy Ogrodowej (za plecami plebanii), ostał się plac przy ul. Ks. Stefańskiego u wylotu ul. Piepera, ostał się też plac przy Kasztanie oraz plac św. Rozalii w Borze, „zniknął” natomiast plac między ul. Abrahama a Krzywą.

W tym momencie wracamy do ulicy Rynkowej. Do końca lat 20. XX w. był tu taki sam plac, jak te, które wymieniłem powyżej. Zmiany po I wojnie światowej w zakresie sposobów połowów, wprowadzenie w Jastarni dużych kutrów, budowa nowoczesnego portu, początki przemysłowego przetwórstwa rybnego, wędzarnie, wreszcie doprowadzenie linii kolejowej i rozwojem turystyki – te czynniki spowodowały zanik potrzeby posiadania tak wielkich

niezagospodarowanych placów. Jednocześnie silna jeszcze wówczas więź rodzinna powodowała chęć bliskości i wzajemnej pomocy. Zagospodarowano więc duży plac przy kościele. Plac ten od czasu budowy pierwszego kościoła do czasu jego nowej zabudowy w okresie odpustu stawał się miejscem ze znanymi, niestety, coraz gorszymi, kramami jarmarcznymi, czyli niczym innym, jak rynkiem dla tej miejscowości. Prócz tego spędzano w to miejsce bydło przed wypędzeniem na pobliskie, obecnie już całkowicie zabudowane łąki.

Boom inwestycyjny i wzrost majątności mieszkańców spowodował konieczność zagospodarowania innych pustych do tej pory terenów. Prócz wolnych placów zabudowywano pustki. Jako pierwsza zagospodarowana została przestrzeń wzdłuż ul. Ks. Stefańskiego. Powodem tego był wzrost atrakcyjności gruntów, leżących w pobliżu wybudowanej stacji kolejowej. I tak po prawie 500 latach połączone zostały dwie części obecnej Jastarni. Dalszy rozwój urbanistyczny to budownictwo wzdłuż ul. Ogrodowej. Przełomem i zmianą struktury miejscowości była refulacja nadzatkowej części obecnej Jastarni. Brak miejsca rozwojowego spowodował, że w latach 90. ubiegłego wieku utworzono następną dzielnicę, najnowszą na „parzecz”.

Przykrym jest jednak fakt, że przy niewątpliwym rozwoju Jastarni, zatracono jej tak charakterystyczne i nietypowe dla innych regionów cechy planistyki urbanistycznej.

Włodzimierz Piechocki

Konkursowo śpiewali kolędy

Dnia 20 stycznia na hali widowiskowo-sportowej w Jastarni odbył się XII Przegląd Kolęd i Pastoralek „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi”.

Uczestnicy przeglądu rywalizowali w kategorii solistów, chórów i zespołów gimnazjalnych i licealnych oraz klas 0–III i IV–VI szkół podstawowych.

Śpiewacy z Jastarni okazali się bardzo gościnni, a może po prostu inni uczestnicy śpiewali piękniej. W kategorii gimnazjów i liceów chór naszego gimnazjum zajął II miejsce. Wśród klas IV–VI szkół podstawowych,



W kategorii zespołów z klas IV–VI szkół podstawowych, zespół „Gwiazdeczki” z Jastarni zajął III miejsce

wych, II miejsce zajął chór „Płomyczki” z Jastarni, a III miejsce wywalczyli ich koledzy z chóru „Gwiazdeczki”.

Zaślubiny Polski z morzem

Dnia 10 lutego w Pucku odbyły się symboliczne zaślubiny Polski z morzem. Była to 92. rocznica pierwszych takich zaślubin, których 10 lutego 1920 roku dokonał generał Józef Haller.

W miejscu, w którym wrzucił do Zatoki Puckiej platynowy pierścień na znak objęcia przez Polskę w posiadanie morskiego wybrzeża, ustawiono pamiątkowy obelisk.

Wtedy polskie wybrzeże liczyło tylko 47 kilometrów. Dziś, gdy jest go ponad dziesięciokrotnie więcej, wciąż pamiętamy o tamtych zaślubinach, a w miejscu, skąd generał rzucał pierścień, postawiono pamiątkowy obelisk, gdzie co roku są powtarzane owe symboliczne zaślubiny.



W miejscu zaślubin Polski z morzem ustawiono pamiątkowy obelisk, fot. Iwona Konkel

Wiadomości UKS Jastarnia

Ostatni miesiąc był pracowity i obfitujący w sukcesy dla UKS Jastarnia.

Siatkarze szkoły podstawowej zwyciężyli w półfinale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w minisiatkówce chłopców, kwalifikując się tym samym do finału. W finale ostatecznie zajęli czwarte miejsce.

Siatkarscy młodzicy zakwalifikowali się do finału Polskiego Związku Wojewódzkiego Piłki Siatkowej. Dnia 11 marca będziemy mogli w Jastarni oglądać drugi turniej z udziałem trzech najlepszych zespołów w województwie.

W „Syberiadzie”, czyli w Lidze Zespołów Amatorskich powiatu puckiego, po rozegraniu pięciu turniejów, drużyny UKS Jastarnia zajmują czwarte i piąte miejsce.

W czasie ferii zimowych przygotowano dla młodych sportowców UKS Jastarnia atrakcyjny program rekreacyjny, który obejmował np. tygodniowy pobyt w Przywidzu.

Rozegrano osiem turniejów par siatkarskich, pomiędzy zawodnikami UKS. Co prawda, były one wewnętrzną sprawą klubu, ale na pewno wpłynęły na wzrost umiejętności siatkarskich.



**Wyjazdy rekreacyjne są jednym z powodów
wysokiej motywacji zawodników UKS**

Poetyckim okiem

Niebo zaroilo się tysiącami gwiazd.
Świat pożegnał kolejny dzień.
Księżyc rozjaśnia mrok szlachetnej miłości.
Jest młoda, skromna, piękna i czysta
Spragniona czułych słów, romantycznych spacerów,
rozmów o wspólnej przyszłości,
delikatnych pieszczot, których jeszcze długo się będzie uczyć.
Idą, trzymając się za ręce, to ich onieśmiela,
ale zarazem pobudza zmysły.
Tyle razy byli za sobą w pragnieniach, snach.
Tak mało wiedzą o rozkoszy, pożądaniu.
Tej nocy nie oprą się żądy.
A gdy poranek zaświta
Już nie tacy sami, będą witać kolejny dzień,
Odtąd już razem pójda przez życie.

**

Dosyć mam słuchania fałszywych proroków,
świat iluzji już nie dla mnie jest.
Choć przegrywam często w życiu,
Zawsze jednak sobą pragnę być.
Prawda dziś podana przez cenzurę, przesiana
w szklach rozlana gdzieś dopada mnie.
Chodzi brudna, biedna, bosa
W zakamarkach różnych chowa się.
Błąka się po brukach, dzień szary, zgubiony
szuka prawdy, bo czas goni go.
Pyta, wierzy, że istnieje,
prawdę uwięzioną znaleźć chce.
Zamkną jej usta, zabiorą słowa
lecz nie zabije jej nikt.
Głód prawdy nosimy w sercach głęboko
będzie jej bronił nasz czyn.

Toni !

„Jastarnickie Nowiny” są wydawane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Jastarni.

Redaktor naczelny: Ryszard Struck. Nasz adres: Jastarnia, ul. Wydmowa 34, tel. 509 616 404.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres e-mailowy: ryszards1@poczta.onet.pl.